

### **Stosunek cnót do uczuć w filozofii św. Tomasza z Akwinu, na przykładzie cnoty męstwa**

Żyjemy w czasach, w których „kultura” odeszła bardzo daleko od rozumu, a skupiła się przede wszystkim na sferze emocjonalnej i uczuciowej człowieka. Codziennie spotykamy się z hasłami „zaufaj swojemu sercu”, „posłuchaj pragnienia”, etc. Współcześni psychologowie powtarzają, że trzeba żyć w zgodzie z własnymi uczuciami, bo jeśli postępujemy inaczej niż czujemy, to oszukujemy sami siebie, nie jesteśmy wobec samych siebie szczerzy. Za przyczyną massmediów podejście takie jest wpajane młodym ludziom praktycznie od urodzenia, a prowadzi do głębokiego upośledzenia intelektualnego, a w konsekwencji także moralnego. Nawet poważne ośrodki naukowe kreują takiego człowieka, który ma być przez całe życie zwodzony przez swoje emocje. Oddziaływanie na sferę uczuć człowieka stało się priorytetem. Reklamy, filmy, powieści, muzyka, kolorowe czasopisma, wszystko to próbuje dostać się do sfery pożądań zmysłowych i pobudzać często najgorsze nasze emocje – gniew, zazdrość, nienawiść.

Coraz częściej ludzie rozbici są swoimi własnymi pożądaniami i przeżyciami. Nie potrafią poradzić sobie z otaczającą ich rzeczywistością. Nie potrafią rozpoznać, co jest moralnie dobre, bo nauczani zostali, aby opierać swoje sądy na uczuciach, a nie na rozumie. Nie potrafią uwierzyć Bogu, bo czasem mają poczucie, że Bóg jest, a innym razem, że Go nie ma.

Przyczynkiem do napisania niniejszej pracy było właśnie zaobserwowanie tego dramatu współczesnego człowieka, który nie radzi sobie ze swoimi emocjami, który jest miotany przez różne uczucia. Moja praca miała przede wszystkim na celu znalezienie lekarstwa na taki stan rzeczy. Temat „Stosunek cnót do uczuć na przykładzie cnoty męstwa” porusza problem związku tych dwóch sfer w człowieku zarówno od strony ogólnej, ukazując ich wzajemne zależności, jak i od strony szczegółowej, obrazując te powiązania na konkretnym przykładzie cnoty męstwa i uczuć z nią związanych.

Aby zrozumieć problematykę związku uczuć i sprawności przyjrzyjmy się pokrótce teorii uczuć św. Tomasza z Akwinu. Uczucia są poruszeniami władzy pożądania zmysłowego. Aby jednak mogły one powstać konieczne jest w pierw poznanie danego bytu jako dobro lub jako zło dla nas. Jeśli rozpoznajemy byt jako dobry, to rodzi się pożądanie zmysłowe, które dąży do tego aby zjednoczyć się z poznanym dobrem, lub uniknąć poznanego zła.

Św. Tomasz wyróżnił 11 podstawowych uczuć i przyporządkował je dwóm władzom: pożądliwej i gniewliwej. Uczuciami związanymi z władzą pożądliwą są: miłość, nienawiść, pożądliwość, wstręt, przyjemność oraz uczucie bólu. Z kolei do władzy gniewliwej należą: nadzieja, rozpacz, bojaźń, odwaga, gniew. Uczucia władzy pożądliwej dzielą się ze względu na przedmiot uczucia, którym może być dobro lub zło, natomiast uczucia władzy gniewliwej dzielą się zarówno ze względu na przedmiot, jak i na trud związany z jego osiągnięciem. Oczywiście cała sfera emocjonalna człowieka nie sprowadza się do tych wymienionych 11 podstawowych uczuć, ale św. Tomasz zaznacza, że wszystkie pozostałe uczucia poniekąd biorą się właśnie z nich.

Przejdźmy teraz krótkiej charakterystyki sprawności. Św. Tomasz pisze, że „sprawność to dyspozycja, dzięki której ktoś lub coś jest dobrze lub źle przysposobiony w stosunku do siebie lub w stosunku do innego bytu”<sup>1</sup>. Można więc powiedzieć, że sprawność jest pewną przypadłością danej władzy, która uzdalnia tę władzę do jakiegoś działania. Jeśli wykonujemy jakąś czynność, to władza, do której ta

---

<sup>1</sup> I-II, 49, 1c

czynność należy, „przyzwyczajają się” do danego działania. Usprawnienie zatem pozostaje w danej władzy.

Sprawności i cnoty nie są tym samym. Sprawności kierują władze ku jakiemuś działaniu (nie ma tu jednak mowy o moralnej ocenie tego działania), podczas gdy cnoty doskonalą władze w dobro, skłaniają nas w sposób stały do pełnienia dobrych czynów. Jeśli chodzi o temat tej pracy, to należy skupić się właśnie na cnotach, męstwo bowiem do nich właśnie należy. Zobaczmy, jak św. Tomasz dzieli cnoty ze względu na ich przedmiot. Wyróżniamy cnoty intelektualne, które doskonalą umysł i dają tym samym zdolność dobrego działania oraz cnoty moralne (czy „obyczajowe” – bo tak nazywa je św. Tomasz), które odnoszą się do pożądania i bezpośrednio sprowadzają dobre działanie.

Cnoty moralne oparte są na sprawnościach intelektualnych, ale ich występowanie nie jest uzależnione od wszystkich sprawności intelektualnych. Konieczne są jednak roztropność oraz sprawność pierwszych zasad postępowania. Cnota moralna jest dyspozycją sprawiającą, iż człowiek dobrze wybiera. Aby to osiągnąć konieczne jest, oprócz wyznaczenia celu działania zgodnego z rozumem, odpowiednie dobranie środków do osiągnięcia tegoż celu – czyli właśnie cnota roztropności. Z kolei sprawność pierwszych zasad postępowania uzdalnia nas do tego, by posiadać słuszny powód postępowania.

Cnoty intelektualne mogą istnieć bez cnót moralnych, ale znów wyjątkiem jest roztropność. Nie posiadając cnoty roztropności nie można mieć wiedzy, czy mądrości, ani innych sprawności intelektualnych.

Św. Tomasz wyróżnił spośród cnót moralnych cztery najważniejsze, które nazywamy kardynalnymi. „Poczwórny jest bowiem podmiot cnoty ludzkiej: to, co jest z istoty swej rozumne - i to właśnie doskonalą roztropność - oraz to, co jest rozumne przez uczestnictwo. A to jest trojaki: wola, która jest podmiotem sprawiedliwości, popęd do przyjemności (siła pożądliva), będący podmiotem umiarkowania, oraz popęd do walki (siła gniewliwa), który jest podmiotem męstwa”<sup>2</sup>. Ujmując cnoty kardynalne jako pewne ogólne warunki ducha ludzkiego, obecne we wszystkich cnotach, św. Tomasz pisze, że roztropność jest prawością umysłu, sprawiedliwość zaś prawością ducha w działaniu, umiarkowanie prowadzi do zachowania porządku i umiaru w uczuciach i działaniach, a męstwo nadaje duszy stałość w tym, co zgodne z rozumem<sup>3</sup>. Widzimy więc, że dwie spośród wymienionych cnót kardynalnych odnoszą się wprost do uczuć – umiarkowanie oraz męstwo. Umiarkowanie jest cnotą, która pozwala nam ujarzmić poruszenia władzy pożądlivej. Męstwo uzdalnia nas do znoszenia trudów i należytego zachowania wobec niebezpieczeństw, co związane jest z poruszeniami władzy gniewliwej.

W celu rozważania związku uczuć i sprawności należałoby najpierw znaleźć jakąś wspólną płaszczyznę ich działania. Jednak uczucia i sprawności mają odrębne podmioty i działają w różny sposób, dlatego owego punktu wspólnego trzeba szukać w człowieku jako całości, a dokładniej jeszcze – w aspekcie moralnym człowieczeństwa. Dobro moralne polega na postępowaniu w zgodzie z rozumem i wolą. Cnoty z zasady prowadzą zawsze do dobra, uczucia niekoniecznie. Konieczne jest zatem zbadanie wpływu cnót na sferę uczuciową w człowieku właśnie w aspekcie moralności, czyli w kontekście podległości, a dokładniej podporządkowywania uczuć pod wyższe władze.

<sup>2</sup> I-II, 61, 2c

<sup>3</sup> por. I-II, 61, 4c

Po krótkiej charakterystyce cnót i uczuć oraz ich zależności w ujęciu św. Tomasza z Akwinu przejdźmy teraz do przykładu męstwa. „Męstwo jest to świadome i rozważne stawianie czoła niebezpieczeństwu i znoszenie cierpień”<sup>4</sup>. Spójrzmy na samą budowę tej definicji. Składa się ona z dwóch części. Z jednej strony opisuje męstwo jako „świadome i rozważne”, czyli kierowane rozumem, „stawianie czoła niebezpieczeństwu”. Jednak druga część tej definicji określa męstwo jako „znoszenie cierpień”. Oznacza to, że cnota męstwa działa na dwa różne sposoby. Akty męstwa, to zarówno natarcie, jak i wytrzymywanie. Przypomnijmy, że cnota męstwa odnosi się do uczuć podmiotowanych przez władzę gniewliwą. Władza gniewliwa zawsze ujmuje poznane wyobrażenie dobra bądź zła nie samo w sobie, ale ze względu na jakąś dodatkową przeszkodę, która mu towarzyszy. Jest to pewnego rodzaju trud związany z osiągnięciem danego dobra lub z uniknięciem zła. Ten trud św. Tomasz określa jako nacisk trudności. „Trzeba nie tylko niezachwianie wytrzymać nacisk trudności przez poskromienie bojaźni, lecz także trzeba w nie uderzać i to w sposób zdyscyplinowany”<sup>5</sup>. Dlatego właśnie męstwo ma na celu zarówno wytrzymywanie, jak i atakowanie. Atakowanie, czyli akt natarcia wiąże się przede wszystkim z uczuciem odwagi. Chodzi o to, by dzięki męstwu człowiek mógł wzbudzić w sobie odwagę potrzebną do natarcia na nadchodzące trudności. Z kolei akt wytrzymywania ma na celu stawianie czoła bojaźni tak, by wola nawet w obliczu tego uczucia kierowała się w dalszym ciągu dobrem rozeznaczonym przez rozum.

Trzeba jednak dodać, że nie chodzi tu tylko o pohamowanie bojaźni i wzbudzenie odwagi, gdyż bojaźń również jest konieczna do moralnego postępowania człowieka. Cnota ta ma za zadanie również powstrzymać zbyt dużą odwagę, aby ta nie przerodziła się w śmiałość niezgodną z rozeznaniem intelektu.

W traktacie o męstwie św. Tomasz porusza zagadnienie śmierci męczeńskiej. Z punktu widzenia aktu cnoty, śmierć męczeńska nie jest najdoskonalszym aktem męstwa. Samo poniesienie śmierci nie jest zawsze dobrem moralnym. W przypadku męczeństwa dobrem jest wytrwanie w wierze, któremu właśnie służy męczeństwo. Wobec tego to wytrwanie w wierze jest aktem męstwa doskonalszym niż samo oddanie życia. Jednak śmierć za wiarę wiąże się z najdoskonalszą miłością, gdyż człowiek porzuca największe dobro doczesne, jakim jest życie, dla rzeczy umiłowanej, to jest dobra duchowego, stawiając tym samym czoła największemu zagrożeniu z jakim może się spotkać – niebezpieczeństwu śmierci.

Na koniec przyjrzyjmy się jeszcze konsekwencjom nieposiadania i nierozwijania cnoty męstwa. Jeśli nasz rozum i wola nie są odpowiednio usprawnione do kierowania się rozumem, nasze pożądlivości przerodzą się w nas w konkretne wady. W przypadku braku cnoty męstwa wadami tymi są: bojaźliwość, bezbojaźliwość, zbyt duża śmiałość, zarozumiałość, ambicja, próżność, małoduszność, małostkowość, rozrzutność, niewytrwałość, upór.

„Zadaniem cnót moralnych jest utrzymać miarę rozumu w materii, której dana cnota dotyczy, dlatego wszelka wada wprowadzająca nie umiar w materii jednej z cnót moralnych jest przeciwieństwem tej cnoty, jako nie umiar wobec umiaru”<sup>6</sup>.

Przykład męstwa pokazuje, jak istotne jest wykształcenie wszystkich cnót w ogóle, w kontekście moralnego życia człowieka. To cnoty pozwalają na poddanie władzy pożądlivej i gniewliwej pod

<sup>4</sup> II-II, 123, 2c

<sup>5</sup> II-II, 123, 3c

<sup>6</sup> II-II, 127, 2c

panowanie rozumu i woli. Brak usprawnień rozumu i woli w kontekście sprawowania władzy nad uczuciami skazuje człowieka na życie niemoralne, kierowane przez pożądliwości. Jednocześnie jest to wielkie ograniczenie człowieka, gdyż niemożność korzystania z rozeznania rozumu oraz decyzji woli w postępowaniu, sprowadza człowieka do istoty zwierzęcej, kierowanej instynktami i uczuciami.

Próbując odnieść te spostrzeżenia do konkretnej rzeczywistości zewnętrznej XXI wieku, należałoby powiedzieć, że współczesne stawianie akcentów na czynnikach uczuciowych jako najważniejszych w człowieku, prowadzi do tragicznego infantylizmu i jest programowo prowadzoną walką ze zdolnością moralnej refleksji człowieka nad swoim postępowaniem. Tego rodzaju działalność jest zarówno szkodliwa społecznie jak i tragiczna w skutkach w wymiarze walki o zbawienie każdego człowieka. Nie posiadając cnót moralnych, nie jesteśmy w stanie zapanować naszym rozumem i wolą nad pożądliwościami, których doświadczamy. Rozum i wola, które nie sprawują władzy nad pozostałymi sferami w człowieku, są bezużyteczne w aspekcie etycznym, gdyż nie pozwalają na prowadzenie życia moralnego, to znaczy zgodnego z osądem rozumu. Dlatego należy powiedzieć, że ranga związku uczuć i sprawności jest ogromna, a cnoty są człowiekowi niezbędne, jeśli chce on w pełni realizować swoje człowieczeństwo.